

Dr David Bauer, Indukcyjne studium Biblii, wykład 21, Jakuba 2:8-13

© 2024 David Bauer i Ted Hildebrandt

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.
To jest sesja 21,
Jakuba 2:8-13.

Przechodzimy teraz do drugiego uzasadnienia napomnienia, które znajdujemy na początku rozdziału 2, a mianowicie tego, że stronniczość jest sprzeczna z prawem Bożym.

Mówi o tym, że jest to sprzeczne zwłaszcza z tym, co nazywa prawem królewskim, które skupia się na tamtejszym prawie dowodzenia. Teraz zaczyna od żądania prawa, a następnie przechodzi do kolejnych napomnień, które znajdują się w wersetach 12 do 13. Jest to rodzaj nawoływania podrzędnego w stosunku do 2:1, aby nie okazywać stronniczości.

Uważam, że 2:1 jest głównym napomnieniem. Te w wersetach 12 i 13 są w pewnym sensie drugorzędne. Zaczniemy jednak od żądania prawa.

Wskazuje, że prawo wymaga w ogóle całkowitego, a nie częściowego posłuszeństwa, dlatego też okazywanie stronniczości w rzeczywistości oznacza coś innego niż pełne przestrzeganie prawa i czyni człowieka łamiącego prawo jako przestępcę prawa. Zauważmy teraz, że tak naprawdę mówi on o, jak widzimy tutaj, prawie królewskim. Jeśli rzeczywiście wypełnisz werset 8, jeśli rzeczywiście wypełnisz prawo królewskie zgodnie z Pismem, będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.

Dlaczego więc mówi tutaj o prawie królewskim? Cóż, prawie na pewno tak robi, o ile łączy to z przykazaniem miłości: będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Wydaje się, że mówi o prawie jako o prawie królewskim w kontekście stosunku prawa do Jezusa Króla, ponieważ zgodnie z Nowym Testamentem, tradycją ewangelii, którą Jakub jest zaznajomiony, to Jezus faktycznie podniósł to przykazanie miłości, kochaj bliźniego swego jak siebie samego, aż do środka prawa. Pamiętajcie o Mateuszu 22:34 do 40.

Jakie jest największe przykazanie prawa? Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, umysłem, duszą i siłą. To jest pierwsze i największe przykazanie, a drugie jest do niego podobne, co tak naprawdę oznacza, że nie można mieć jednego bez drugiego. Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.

Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe prawo i prorocy, tak że przykazanie miłości, według Jezusa, stoi w centrum prawa. Kiedy Jakub mówi o prawie

królewskim, jako prawie skupiającym się na przykazaniu miłości, sugeruje, że jest to prawo interpretowane przez Jezusa, zgodnie z naukami Jezusa i przyjęte przez Jezusa w jego roli Króla. Ale myślę też, że nazywa je prawem królewskim ze względu na związek prawa, o ile jest ono rozumiane jako posiadające strukturę skupiającą się na przykazaniu miłości w odniesieniu do królestwa Bożego.

Jest to prawo królestwa Bożego czasów ostatecznych, więc prawo królewskie tak naprawdę sięga tutaj do wersetu 6, dziedziców królestwa, które On obiecał tym, którzy go miłują. Takie jest prawo królestwa, królestwa Bożego czasów ostatecznych, prawo królestwa zapoczątkowanego przez Jezusa Króla. Zatem prawo Starego Testamentu, prawo królewskie, jest prawem Starego Testamentu w świetle i w kategoriach interpretacji Jezusa.

W tym sensie to królewskie prawo jest prawem wyzwoleniczym, prawem wolności. Ma to wszelkiego rodzaju konsekwencje. Wspomnę tylko o pięciu z nich.

Oznacza to, że prawo, zauważ, zgodnie z Pismem, jeśli naprawdę wypełnisz królewskie prawo zgodnie z Pismem, będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Oznacza to, że prawo kata ten graphein, według Pisma Świętego, nadal obowiązuje i obowiązuje chrześcijan. Mamy tu do pewnego stopnia rozróżnienie z Pawłem. Nie sądzę, że jest to sprzeczność z Pawłem, z powodów, o których za chwilę wspomnę, ale rozróżnienie z Pawłem, który ma tendencję – i podkreślam to słowo – ma tendencję do postrzegania prawa jako istoty, do używania własnego wyrażenia Pawła: payagogos, trudny do przetłumaczenia, nauczyciel, nauczyciel lub tym podobny.

Tego rodzaju język można znaleźć w Galacjan 3:23 do 29, który pełni przede wszystkim negatywną funkcję w odniesieniu do życia chrześcijańskiego. To znaczy, że nas ogranicza i ogranicza, lub ma na celu ograniczanie osób, dopóki ponownie, używając języka Pawła w Galacjan 3, nie przyszła wiara. Część jego negatywnej funkcji jako płatnego, szkolnego nauczyciela, szkolnej niani, jakkolwiek chcesz to rozumieć, jest to niewola, siła wiążąca, siła tworząca niewolę, część tego, co oczywiście stoi przeciwko temu byciu wyzwalamym rzeczywistości, o której mówi tutaj Jakub, dla Pawła jest to rzeczywistość wiążąca, tworząca zniewolenie, ponieważ tak naprawdę pokazuje nam naszą moralną niemoc poza łaską Bożą i poza wiarą.

Oznacza to, że prawo w umyśle Pawła funkcjonuje po części po to, aby pokazać nam, że tak naprawdę nie da się zadowolić Boga, mieć relacji z Bogiem na podstawie naszych własnych wysiłków na rzecz moralnego wykonywania prawa Bożego. Prawo w swojej formie faktycznie zachęca do spełniania obowiązków moralnych, do podejmowania prób spełniania jego standardów, do zaspokojenia Bożych wymagań na podstawie naszego własnego posłuszeństwa. Kiedy jednak próbujemy to czynić, zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę jesteśmy w niewoli grzechu i że o ile o własnych siłach próbujemy przestrzegać prawa Bożego, w rzeczywistości okazuje się,

że nie jesteśmy w stanie tego zrobić, być grzesznikami i znowu użyć wyrażenia Pawła, które znajduje odzwierciedlenie zarówno w Galacjan 3, jak i w Rzymian 7, aby można było wykazać, że grzech jest naprawdę grzeszny.

To naprawdę służy wtedy, aby ponownie zaufać wierze w Chrystusa, nie polegając na naszych własnych osiągnięciach moralnych, zaspokajając boskie wymagania, zobowiązując Boga wobec nas w zakresie wynagrodzenia, Rzymian 3 i 4, ale raczej, jak mówię, polegając na całkowicie na łaskawym miłosierdziu Boga w Jezusie Chrystusie, osiągniętym przez wiarę. Rozumienie Prawa Jakuba jest zatem rzeczywiście nieco bliższe Mateuszowi niż Pawłowi, ponieważ Jakub rozumie Prawo naprawdę pozytywnie, nie negatywnie, ale pozytywnie w życiu chrześcijańskim, właściwie rozumianym w kategoriach interpretowanych przez Jezusa, z przykazaniem miłości w centrum i jako zbliżające się do spełnienia. Oznacza to, że wykonywanie prawa jest możliwe, a wykonywanie woli Bożej, która kryje się za literą prawa, staje się możliwe dzięki wierze w to, czego dokonał Chrystus; postrzega prawo jako odgrywające pozytywną rolę w życiu chrześcijańskim.

Mówię jednak, że w pewnym stopniu lub w pewnym stopniu wiąże się to z rozróżnieniem w przypadku Pawła, ponieważ w rzeczywistości jego rozumienie prawa jest szersze. Paweł przypisuje także bardziej pozytywną rolę prawu, co zresztą można znaleźć także w Liście do Galacjan, szczególnie w 5 rozdziale Listu do Galacjan, gdzie Paweł faktycznie zgadza się, że całe prawo streszcza się w jednym słowie: będziesz miłował swego bliźniego jak się. W rzeczywistości odnosi się do prawa, które wówczas wypełnia się w życiu chrześcijańskim, gdy chrześcijanin jest posłuszny temu przykazaniu miłości, i mówi oczywiście także w Liście do Galacjan 6 w odniesieniu do wypełniania prawa Chrystusowego, które w rzeczywistości jest przykazaniem miłości.

Zatem jeśli chodzi o Pawła, prawo również nadal obowiązuje, ale Jakub nie miałby z tym nic przeciwko, ale tylko w odniesieniu do prawa, przykazania prawa są rozumiane jako wyrazy prawa nakazu, a Jakub rzeczywiście postępuje i Paweł rzeczywiście postępuje w ten sposób z prawem. Pamiętajcie, że w 1 Liście do Koryntian, rozdział 9, wersety od 8 do 11, Paweł cytuje prawo, przykazanie prawa: Nie zawiążesz pyska wołowi, gdy pcha zboże i pyta: Czy Bóg troszczy się o woły? To pytanie retoryczne. Oczekiwana odpowiedź brzmi: nie.

Oczywiście można argumentować, że Bóg troszczy się o woły, ale Paweł naprawdę chce podkreślić, że wszystkie przykazania prawa są wyrazem przykazania podwójnej miłości: będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, umysłem, duszą, i siłą, i będziesz miłował swoich bliźnich. Zatem Paweł postrzega to przykazanie dotyczące wołów jako wyraz miłości, a mianowicie, że nie należy oczekiwać pracy, nie płacąc za nią, że robotnik zasługuje na swoją zapłatę i tym podobne. Tak więc zarówno Jakub, jak i Paweł, cóż, ujmę to w ten sposób: Paweł przyjmuje pogląd na prawo, który nie tylko jest zgodny z Luterowskim rozumieniem prawa, to znaczy prawa jako negatywnego, jako wskazującego nam nasze moralne impotencja jako

ujawnienie, że grzech jest naprawdę grzeszny i w ten sposób zwrócenie nas z powrotem do wiary w Chrystusa, to luterzańskie rozumienie prawa, które, jak sądzę, znajduje większe odzwierciedlenie w moim osądzie, chociaż obecnie toczy się na ten temat wielka dyskusja, w dużej mierze w Liście do Galacjan 3, ale Paweł przyjmuje także bardziej kalwińskie rozumienie prawa, to znaczy pogląd na prawo, jaki mamy u Jana Kalwina, a mianowicie, że prawo w dalszym ciągu jest wskaźnikiem dla chrześcijan uczniostwo.

Pozostaje ono wyznacznikiem woli Boga w zakresie tego, jak On oczekuje od chrześcijańskich uczniów, jak żyć, ale tylko wtedy, gdy zostanie właściwie zinterpretowane, mając w centrum miłość i wszystkie przykazania rozumiane jako wyraz przykazania miłości. Druga implikacja jest taka, że wskazuje to, że pod pewnymi względami prawo ma obecnie jeszcze większą władzę i znaczenie niż wcześniej, ponieważ jest prawem królewskim, to znaczy prawem przyjętym przez Jezusa Mesjasza, Pana chwały, Król i sprawiedliwy standard królestwa Bożego, które nadeszło w Jego osobie, a także standard sądu przy nadejściu królestwa czasów ostatecznych, zgodnie z rozdziałem 2, wersetami 5 i 12. Ponadto, trzecia implikacja jest taka, że wskazuje, że to królewskie prawo nie jest jednak utożsamiane z prawem Mojżeszowym Starego Testamentu jako takim, ani nawet z nauczaniem Tory Starego Testamentu w całym Starym Testamencie.

Jezus nie tylko przyjął prawo Starego Testamentu, ale także je dostosował. Nastąpiła zasadnicza zmiana. Nie pozostawił prawa samego.

Prawo ma obecnie strukturę etyczną. Przypuszczam, że naprawdę Jezus powiedziałby, że prawo zawsze miało strukturę etyczną, ale nie została ona objawiona. Etyczna struktura prawa została objawiona przez Chrystusa.

Istnieje teraz prawo w prawie, najwyższe przykazanie, które reguluje i interpretuje wszystkie pozostałe. Prawo miłości bliźniego, Księga Kapłańska 19:18, staje się centrum prawa i to robi różnicę na świecie w odniesieniu do prawa w ogóle. Wszystkie inne przykazania prawa, które nadal obowiązują i należy przypuszczać, że są w jakiś sposób egzekwowane, ale w tym cała sprawa, prawda, są wyrazem przykazania miłości.

Jakub najwyraźniej nie zawiera przykazań kultowych czy rytualnych, jak to opisano na przykład w Liście do Hebrajczyków, a może nawet w 1 Liście Piotra i tym podobnych. Ale jeśli chodzi o Jakuba, wszystkie przykazania i nie wiadomo, co by zrobił z przykazaniami kultowymi czy rytualnymi, ale chodzi o to, że prawo jako całość, wszystkie przykazania są specyficznym wyrazem przykazania miłości. Czwarta implikacja wskazuje, że stronniczość wiąże się z miłością siebie ponad miłością bliźniego.

Jeżeli rzeczywiście będziesz wypełniał prawo królewskie, zgodnie z Pismem, będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Dobrze postępujesz, ale jeśli okazujesz stronniczość, popełniasz grzech. Jest to sprzeczne zwłaszcza z przykazaniem miłości: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Nie kochasz bliźniego jak siebie samego, kochasz siebie bardziej niż bliźniego.

Jeśli okazujecie stronniczość, popełniacie grzech i jesteście skazani przez prawo jako przestępcy. To naprawdę wskazuje na egoistyczny charakter takiego zachowania, a piąta implikacja jest taka, że wskazuje to, że bezstronność odnosi się do samego centrum prawa. A tak przy okazji, pamiętajcie, że przykazanie dotyczące nie okazywania stronniczości znajduje się w Księdze Kapłańskiej 19,15 , tylko trzy wersety od przykazania miłości, Ks. Kapłańska 19,18. To wielkie przykazanie, które stoi ponad resztą prawa i interpretuje resztę prawa, dotyczy bliźniego.

Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego, bez względu na jakąkolwiek troskę o status drugiej osoby, bogatej czy biednej. Już sam fakt, że dana osoba jest bliźnim, czyli w rozumieniu chrześcijańskim, że jest ona blisko, że można jej dobrze wyświadczyć, jest podstawą kochania tej osoby. W przypadku drugiej osoby liczy się tylko to, że jest ona na tyle blisko Ciebie, że masz możliwość wyrządzenia jej dobra.

Jedyną podstawą działania w stosunku do bliźniego jest fakt, że jest tam ta osoba i że dzięki temu masz możliwość czynienia dobra. Zgodnie z przykazaniem miłości będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Ale on mówi, że jeśli okazujesz stronniczość, mówi jednak dla kontrastu, jeśli okazujesz stronniczość, popełniasz grzech i jesteś karany przez prawo jako przestępca. Zostałeś skazany przez prawo jako przestępca.

Naprawdę, werset 9 brzmi: popełniasz grzech. Bardzo interesujące. Ergadzomai, od którego oczywiście jest to forma czasownika rzeczownika ergon, praca.

Popełniasz grzech, mówi. Bardzo ciekawe, że używa tego języka w tym rozdziale, gdy mówi o wierze i uczynkach.

Działasz grzechem. To naprawdę antycypuje 2:14 do 26. Kiedy mówi, że popełniasz grzech, wskazuje, że uczynki są nieuniknione.

Nie jest to sprawa uczynków kontra brak uczynków, ale uczynków wiary kontra uczynków zła, złych, buntowniczych, grzesznych uczynków, uczynków wynikających z głębokiej niewiary. A ponieważ popełniasz grzech, konsekwencją tego jest to, że jesteś skazany przez prawo. Opisał te osoby, które wykazują stronniczość, jako sędziów.

Czy w wersecie 4 nie staliście się sędziami? Powiedział tam. Teraz sędziowie stali się sędziami. Jesteś skazany przez prawo.

Tak naprawdę są sądzeni, bo zostali osądzeni. Różnica polega na tym, że zostaną osądzeni słusznie w porównaniu z błędnym i niesprawiedliwym osądem, którego dokonali, zgodnie z wersetami od 1 do 7. Ponieważ są skazani na mocy prawa królewskiego, ich wyrok jest sprawiedliwy. Zatem macie przejście od grzechu do przekonania przez prawo jako przestępcy.

Słowo określające przestępcę to parabatai. Konotacje znaczeniowe tego terminu wiążą się z łamaniem prawa, byciem łamaczem prawa, nasuwając tym samym ideę przestępstwa. Ale także, konotacja tego terminu, wskazuje także na ideę buntu, więc to, o czym tu mowa, nie jest po prostu czynem, ale postawą leżącą u podstaw tego czynu, postawą oczywiście wyraźnie sprzeczną z wiarą .

Jak można wierzyć w Boga i jednocześnie buntować się przeciwko Bogu? Wiąże się to z buntem, świadomym i celowym odrzuceniem władzy, a zatem buntem naprawdę przestępczym. Ale nie tylko mówi tu w kategoriach znaczenia tego terminu, ale także w kategoriach doświadczenia. Mówi, że jesteście skazani jako przestępcy prawa wolności, skazani przez prawo jako przestępcy, bo kto zachowuje całe prawo, a uchybia w jednym punkcie, staje się winnym wszystkich itd.

Jeśli chodzi o doświadczenie, stałeś się przestępcą prawa wolności. Zatem ta osoba nie może doświadczyć, ta osoba nie tylko doświadcza winy, czyli złej relacji z Bogiem i wszystkiego, co implikuje dla obecnej duchowej egzystencji, i nie tylko podlega osądowi i co to oznacza na przyszłość, ale także ta osoba muszą z konieczności pozostać związani, pozostać zniewoleni. Osoba ta nie została i nie może zostać uwolniona na mocy prawa wolności.

Ponieważ ta osoba jest przestępcą prawa, nie może oczekiwać wolności prawa, wolności, którą prawo zapewnia, lecz pozostaje zniewolona. Pozostaje zniewolony przez co? Pozostaje zniewolony obsesją na punkcie samego siebie, troską o siebie, która nie ma prawdziwego szacunku dla bliźniego, który nie ma wolności kochania bliźniego jak siebie samego. Ale także, jeśli chodzi o zakres, skazanie za przestępców wskazuje na całkowitą winę.

Jak to ujął Hauck, parabatis, nie zna stopni. Osoba, która jest jednością, jest całkowicie. To pojęcie bycia przestępcą naprawdę definiuje osobę.

Mówi, że staliście się przestępcami, skazani przez prawo przestępców, ponieważ wiąże się to z naruszeniem całego prawa. W wersecie 10 mówi: Ktokolwiek bowiem przestrzega całego Prawa, a zaniedbuje w jednym, staje się winnym całego Prawa. Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział także: Nie zabijaj.

Innymi słowy, ponieważ jest jeden prawodawca, zatem istnieje jedność w prawie. Jeśli ten, który powiedział: „Nie cudzołóż”, powiedział także: „Nie zabijaj”. Jeśli nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą prawa.

Teraz twierdzi, że każdy, kto choć raz naruszył prawo, stał się winny wszystkiego. Powód, dla którego naruszenie prawa w jednym miejscu czyni winnym całego prawa, ma związek z charakterem prawodawcy, który jest jeden. Jakub wielokrotnie mówi o Bogu, który jest jeden.

W 2,19 mówi: Wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze czynisz. W 4:12 powie: Jeden jest prawodawca i sędzia, którego mógł zbawić i zniszczyć. Następnie podejmujemy główny temat Jakuba i główny element teologii Jakuba, jego doktrynę o Bogu, która jest jednością Boga.

Jego logika naprawdę wygląda w ten sposób. Chociaż Bóg jest jeden, jest to podstawowe założenie, nie tylko w tym sensie, że nie ma innego Boga, ale także w tym sensie, że Bóg nie jest podzielony. Wszystko, czym Bóg jest, wszystko, co Bóg czyni i wszystko, co Bóg mówi, łączy się w doskonałej jedności.

To główne założenie. Następnie przesłanka mniejsza, a ponieważ prawo jest odbiciem charakteru i woli tego jedyne, jednolitego Boga, zatem prawo jest jedno, tak jak jeden jest prawodawca. A złamanie jednej części prawa jest równoznaczne z złamaniem całego prawa.

Celem całej tej argumentacji jest przeciwstawienie się nonszalanckiemu podejściu do stronnictwa. To nic wielkiego. Nie jestem cudzołożnikiem.

W rzeczywistości jednak sugeruje tutaj bardzo subtelnie, że popełnienie cudzołóstwa oznacza popełnienie formy morderstwa. Ten, który powiedział: nie cudzołóż, powiedział także: nie zabijaj. Jeśli nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą prawa.

O ile okazujecie stronnictwo, o ile w ten sposób gwałcicie bliźniego, tak naprawdę w pewnym sensie i pewnym stopniu odbieracie mu życie, odbieracie mu to, co znaczy żyć w pełni i żywo. Ponownie sprzeciwia się nonszalanckiemu podejściu do kwestii stronnictwa. Należy to traktować z najwyższą powagą, a on sprzeciwia się nonszalanckiemu podejściu do posłuszeństwa prawu Bożemu.

Zaprzecza argumentowi, który mówi, że moje serce jest w porządku wobec Boga, mam wiarę, chociaż nie przestrzegam wszystkich Jego praw, lub przestrzegam niektórych praw Bożych lub większości z nich i dlatego tak naprawdę nie jestem winny. Bóg żąda całkowitego podporządkowania się. Wszystko inne jest równoznaczne z całkowitym nieposłuszeństwem i jest niedopuszczalne.

Inaczej można to ująć w ten sposób, że ponieważ prawo jest jedno i dotyczy przykazania miłości, naruszenie przykazania miłości jest równoznaczne z naruszeniem całego prawa. I tak, mówi tutaj, w wersecie 12, i to, jak mówię, jest w rzeczywistości konsekwentną zachętą, abyście mówili i postępowali jak ci, którzy mają być sądzeni na podstawie prawa wolności. Kiedy znowu mówi o prawie wolności, oznacza to pewien rodzaj niewoli, jakiś rodzaj niewoli, być może niewolę namiętności, 1:13 do 15, 4:1 do 3, niewolę świata, 4: 4, a ściślej wewnętrzne, zniewolenie namiętnościami wewnętrznymi, wrażliwymi na świat, które prowadzą nas do zjednoczenia się ze światem.

W takim pojęciu prawa wolności kryje się oczywiście ironia. Sugeruje, że prawo nie ogranicza wolności, jak było i jest w powszechnym rozumieniu prawa i prawa, że – jak mówię – prawo istnieje po to, aby ograniczać wolność, a nie po to, by wolność promować. Ale tutaj mówi o prawie wolności.

To spojrzenie na prawo jako restrykcyjne i wiążące zakłada wrodzoną wolność jednostki. Zakłada, że jesteśmy związani tym, co jest na zewnątrz nas, siłami zewnętrznymi, w tym prawem, które powstrzymują nas przed robieniem tego, co chcemy. Ale nowotestamentowe pojęcie niewoli nie zakłada, że osoby są w niewoli z powodu zewnętrznych ograniczeń, ale to, co naprawdę wiąże osoby, nie jest zewnętrzne w stosunku do osób, ale jest w stosunku do nich wewnętrzne.

To właśnie, używając sformułowania Jamesa, wiąże nas nasze pragnienie. Pogląd, że jesteśmy związani czymś, co jest na zewnątrz nas i dlatego gdybyśmy nie mieli tego zewnętrznego ograniczenia, byłibyśmy wolni, zakłada koncepcję autonomicznego „ja”, czyli że istoty ludzkie są zasadniczo i z natury wolne. Ale w rzeczywistości Nowy Testament, łącznie z Jakubem, nie zgadza się z tym założeniem.

Istoty ludzkie nie są z natury wolne. Są związani egzystencjalnie. Są związani własnymi pragnieniami, własnymi pasjami.

A prawo, dalekie od ograniczania wolności, faktycznie ją umożliwia. Prawo uwalnia nas z niewoli „ja”, niewoli „ja”. James wie, że jednostka nie jest wolna.

To, co naprawdę wiąże lub ogranicza wolność człowieka, nie jest jakąś zewnętrzną siłą, prawem, ale siłą wewnętrzną, jecerem, tym pragnieniem, o którym mówił w rozdziale 1, tym wewnętrznym pragnieniem, aby gdy otrzyma się wolną rękę, wobec świata, a nie ku Bogu. Jak na ironię, dążąc do samostanowienia, traci się samostanowienie. Chcąc być wolnym, zostajemy związani.

Z tego wyrażenia wynika zatem, że prawdziwą wolność można znaleźć tylko w Bogu i że Bóg daje nam wolność właśnie za pomocą prawa. To znaczy wola Boża wyrażona w Piśmie Świętym, tak jak zostało ono zinterpretowane przez Jezusa Chrystusa i

przyjęte jako akt wiary. Jest to jeden z wymiarów tzw. słowa wszczepionego, które jest w stanie ocalić lub wyzwolić wasze dusze.

To zatem jest prawdziwa wolność, ponieważ gdyby ktoś miał całkowitą swobodę wyboru, zawsze wybierałby życie i pełnię zamiast śmierci i zniszczenia. Czyniąc prawo, człowiek staje się coraz bardziej wolny. Oczywiście prawdą jest, że legalizm obowiązuje, ale legalizm jest siłą poza samym prawem.

Jest to sposób odnoszenia się do prawa, błędny, ponieważ stoi w sprzeczności z charakterem prawa jako prawa wolności. Teraz wszystko to kończy się sądem, zgodnie z werselem 13. Mówi: mów i postępuj jak ci, którzy mają być sądzeni na podstawie prawa wolności, gdyż sąd jest bez miłosierdzia dla tego, kto nie okazał miłosierdzia, a jednak miłosierdzie triumfuje nad sądem.

Tak naprawdę ma tu na myśli to, że ponieważ ktoś jest odpowiedzialny za wszystkie konsekwencje prawa królewskiego, ma przestrzegać wszystkich przykazań, które określają zasadę miłości i zostanie odpowiednio osądzony, stąd potrzeba miłosierdzia. Jeśli spojrzeć na prawo w ścisłym i rygorystycznym sensie, wszyscy zawiedliśmy. Jakuba 3:2 Wszyscy bowiem popełniamy wiele błędów, a jeśli ktoś nie myli się w tym, co mówi, jest człowiekiem doskonałym, zdolnym okiełznać także całe ciało.

I dlatego potrzebujemy miłosierdzia, jeśli chcemy uniknąć wiecznego sądu. Dlatego w wersecie 13 jest mowa o sądzie bez miłosierdzia dla tego, kto nie okazał miłosierdzia, a jednak miłosierdzie triumfuje nad sądem. To naprawdę wskazuje na dwie skłonności.

To pierwsze wskazuje na dwie skłonności Boga, miłosierdzie lub współczucie z jednej strony, i oczywiście w dalszej części rozdziału piątego opisz Boga dokładnie w ten sposób, gdzie mówi w 5:11: „Widzieliście zamierzenie Pana” jak Pan jest litościwy i miłosierny. Zatem jedyną skłonnością w Bogu jest miłosierdzie i współczucie. Inną skłonnością Boga w Bogu jest sprawiedliwość.

Myślę, że jest tu pewne napięcie, choć nie jest to sprzeczność. Oni naprawdę ze sobą współpracują. Ostatecznie Boga charakteryzuje miłosierdzie.

Według 2:13 miłosierdzie zwycięża sąd. Także 5:11, że Pan jest miłosierny i litościwy. Ponieważ Bóg jest jeden, sprawiedliwość Boga jest postrzegana jako wymiar Jego miłosierdzia i współczucia.

Świat bez sprawiedliwości nie byłby pełen współczucia i miłosierdzia. W anarchii nie ma nic współczującego. Jednak okazanie miłosierdzia bezlitosnemu oznaczałoby poważne naruszenie sprawiedliwości, a co za tym idzie, jak na ironię, ostateczne naruszenie miłosierdzia.

Byłaby to zdrada samego miłosierdzia. Okazywanie miłosierdzia miłosiernym byłoby zdradą samego miłosierdzia. Miłosierdzie stoi w centrum prawa.

Zatem zlekceważenie przez Boga prośby o miłosierdzie byłoby równoznaczne z całkowitym obaleniem prawa. W Biblii miłość Boża wiąże się z odpowiedzialnością. Ze względu na osobę, na nią samą i na rzecz ofiar, miłość musi wiązać się z odpowiedzialnością.

Doprawdy, gdyby Bóg nie pociągał ludzi do odpowiedzialności, oznaczałoby ich depersonalizację, w rzeczywistości odczłowieczenie ich. Pociąganie osób do odpowiedzialności, co oczywiście pociąga za sobą następstwo osądu, w rzeczywistości oznacza poszanowanie osób jako osób, oddanie osobom faktycznej władzy samostanowienia, oddanie w ich ręce władzy nad własną przyszłością i jak. Każde inne rozumienie miłości, każde rozumienie miłości, które nie wiąże się z odpowiedzialnością, w rzeczywistości zmienia istoty ludzkie z prawdziwych osób w przedmioty w automaty, które nie mają wystarczającej wolności, aby móc realizować prawdziwą osobowość.

Oczywiście ma na myśli to, że miłosierdzie na sądzie zostanie okazane tym, którzy sami okazali miłosierdzie, nawet jeśli nie zawsze byli posłuszni wszystkim konkretnym implikacjom przykazania miłości. Ponownie, 3.2, wszyscy popełniamy wiele błędów, a zabawny nie popełnia błędów, gdy mówi, że jest doskonałym mężczyzną, który potrafi okiełznać także swoje ciało. Wszyscy popełniamy wiele błędów.

To jest koncesja. To oczywiście odsyła do wersetów od 1 do 13, ale wskazuje także w przyszłość do wersetów od 14 do 26. Praca w tym kontekście polega przede wszystkim na okazywaniu miłosierdzia biednym.

Tak więc, kiedy zaczyna mówić o wierze o uczynkach będących wyrazem wiary, jak to uczyni w 2:14 do 26, w rzeczywistości ma na myśli przede wszystkim w tym kontekście dzieło miłosierdzia, dzieło miłosierdzia, aby naprawdę zostanie się uniewinnionym w dniu sądu na podstawie wiary, jeśli jest to wiara prawdziwa, jeśli jest to wiara wyrażająca się w pracy, a zwłaszcza w dziele miłosierdzia, które jest nieubłagane związane z przykazaniem miłości, które jest w centrum prawa będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. W następnym fragmencie pójdziemy dalej i zauważymy, jak uzasadnia on to napomnienie w odniesieniu do stroniczości tym wspianym stwierdzeniem teologicznym dotyczącym wiary i uczynków zawartym w wersetach od 14 do 26.

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii . To jest sesja 21, Jakuba 2:8-13.